

#101-07 Ascan Ave.  
Forest Hills, N.Y.  
14 stycznia 1946

Kochany Mietku,

dziękuję za list z 6 bm., otrzymany 12 bm. Uwaga o Moim Wilnie słuszna, myślałem o tym od początku, ale nie widzę odpowiedniego autora. Ze względu na Józia wydaje mi się pan Stanisław niemożliwy, może masz kogo innego na widoku? Kto to jest Wielhorski, o kt[ó]rym mówił nam tu Arlet (dupa)? Pomyśl o tym i daj mi rychło znać. Uwagę o p. Stanisławie zatrzymaj wyłącznie dla siebie, zatrzymaj wyłącznie dla siebie w oryginale podkreślone dwukrotnie.. Józio Wierzyński ocenia postawę Józefa Wittlina w kontekście sytuacji politycznej. Stanowisko Wittlina wobec trwających w emigracyjnej społeczności w Nowym Jorku dyskusji i poglądów ilustruje fragment listu pisarza do Haliny Micińskiej z 29 czerwca 1946 r.: „Widziałem tu parokrotnie Czesława Miłosza i jego żonę. On pisze piękne wiersze i eseje, jest miły i inteligentny, ale zdaje się - jego oficjalne stanowisko w nowym konsulacie polskim - nakazuje mu w stosunku do mnie - rezerwę. W ogóle to rozdwojenie polityczne wśród Polaków - odbija się i tutaj na stosunkach towarzyskich. Starłem się jak mogłem o utrzymanie równowagi, ale zdaje się, że po obu stronach za wiele jest namiętności, żeby nawet tak nieszkodliwy człowiek jak ja - mógł się ostać nietknięty. Tuwim już wrócił do Warszawy. Byłem jedynym z tutejszej intelektualnej emigracji - który z nim utrzymywał stosunki i miałem z tego powodu przykrości od ludzi, którzy z nim stosunki zerwali” (cyt. za: H. Micińska Kenarowa, Długi wdzięczności, dz. cyt., s. 236-237). nie jest taki prawy, jakby z zewnątrz wyglądało, ale spłoszyć go lub wręcz popchnąć w złą stronę - byłoby najgorsze, co można zrobić. Twoje „zgłoszenie” do Rzymu napawa mnie niepokojem, obawiam się, że oddali to Twój przyjazd tutaj - mimo że będziesz pilnował tej sprawy z kontynentu. To się tylko tak mówi lub myśli, gdy opuścisz Londyn i oddalisz się od tamtejszego konsulatu - Twój przyjazd oddali się tak samo. Uważaj na to! My bardzo chcielibyśmy, byś tu przyjechał czym prędzej - tzn. ja i Halina, b[ardzo] Ci oddani ludzie. Było tu kilka sytuacji, w których mógłbyś znaleźć coś dla siebie - niestety, bez Twojej obecności nic nie da się tu zrobić. Teraz przy „Tyg[odniku]” „Polish Digest” - prawdopodobnie nawiązanie do „Reader’s Digest”, amerykańskiego magazynu wydawanego od 1922 r. chciałbym założyć coś w rodzaju „Polish Digest”, chowam to dla Ciebie - z tej inicjatywy mogłoby powstać potem wydawnictwo książek po angielsku. Jest to sprawa b[ardzo] ważna, może najważniejsza z wszystkich, bo „działanie” w języku polskim jest ograniczone, nie daje skutku i trzyma tematy polskie w polskim ghetto. Za wiele by o tym pisać, by Ci przedstawić wszystkie aspekty - zaufaj mi i uwierz na słowo, że tak jest. Zacząć taką rzecz bez Ciebie nie chcę, bo nie wierzę w jej powodzenie. Zamiast więc patrzeć na Wschód, patrz w naszą stronę, na Zachód. Czy nie możesz przyspieszyć shippingu, Kister jakoś zdołał się przepchać. Latem zamiera tu wszelkie życie, wszyscy wyjeżdżają, bo upały są nieznosne - zbadaj, czy byś nie mógł przyjechać przed majem. Sprawę „Polish Digest” zachowaj w absolutnej dyskrecji. Popchnij u Julka książkę Arciszewskiego, może by ją napisał (jeśli nie Julek) - Pragier? Nie mów tego Julkowi, żeby się nie obraził. - Jak Ci już pisałem, jesteśmy wstrząśnięci wiadomością o sieroctwie Grzesia Wierzyńskiego, syna Hirka. Nie wiem, czy dobrze zrobiłem, prosząc Cię o zawiadomienie Władka Broniewskiego o tym fakcie - wstrzymaj się z tym, jeśli jeszcze nie pisałeś. Czy możesz przysłać mi Drzewo rozpaczające i Bagnet na broń? A może też książkę Szczepanowskiego?

Ściskam Cię mocno, Halusia załącza pozdrowienia

Kazimierz

Załączam dwa wiersze dla Terleckiego. Załącznik nie zachował się - nie wiadomo, o jakich utworach mowa..

P.S. Pomyśl, kto by napisał Moje Wilno. Przyszło mi na myśl, że gdyby nie było kogo na Wilno, może by Staś Baliński, a może Ignacy Baliński napisałby: Moja Litwa - tylko, szczerze mówiąc, trochę się boję tego wyboru, raczej nie wiem, kogo wybrać. Pomyśl nad tym i podaj mi Twoją sugestię. Tylko zachowaj wszystko w sekrecie. Staś pisze ładnie prozą opowiadania, ale jego proza krytyczna jest nieszczęśliwa. Ojciec znów może wpaść w nudę. Ale byłoby to lepiej niż Wielhorski - bo to nieznane nazwisko przy czterech innych! Czekam odpowiedzi! I rady!